

# 5

## Performatyw i performatywność

---

### Performatyw

Jak pokazałam, ciało (z jego wszystkimi aspektami) odgrywa

w performansie uprzywilejowaną rolę. Równie istotny wydaje

się też język. Każda biorąca ślub para musi powiedzieć **TAK**,

a urzędnik ogłasza ich mężem i żoną, zanim akt ten zyska ofi-

cialną sankcję. Podczas procesu ława przysięgłych powinna

ogłosić werdykt, zanim sędzia wyda wyrok. Można dodać do

tego zaśpiewy i zaklęcia czarownic, jeśli wierzymy w ich moc

transformacyjną. Przypadki, które brytyjski filozof J.L. Austin

nazywa **PERFORMATYWAMI**, klarownie demonstrują, jak język staje się **DZIAŁANIEM**. W niektórych kontekstach słowa rzeczywiście **DZIAŁAJĄ**. W przypadku performatywów Austina wpływają one na świat rzeczywisty, a nawet pociągają za sobą reperkusje prawne. Nie mamy bowiem do czynienia z opisem aktu, lecz językowym „aktem samym w sobie”. **Jednak tu również konwencje odgrywają kluczową rolę**. Austin dodaje: „Mówiąc ogólnie, zawsze konieczne jest, by *okoliczności*, w jakich wypowiada się słowa, były na jakiś sposób czy na jakieś sposoby *odpowiednie*, a bardzo często konieczne jest, by bądź sam mówiący, bądź inne osoby wykonali również pewne inne działania, «fizyczne» lub «umysłowe», czy nawet czynności wypowiedzania dalszych słów”<sup>1</sup>.

### **Jak dzieje się to w przypadku performansu, performatywy to nade wszystko kwestia odpowiednich ram.**

Spójrzmy na *Ślub* Liliany Felipe i Jesusy Rodríguez:

*Jesusa i Liliana ustawiają się jak do ślubu.*

Kapłanka: (*do Marceli*) Teraz zwiąż je mocno sznurem.

(*Marcela zawiązuje sznur.*)

Kapłanka: Teraz złożymy ślubowanie. Liliano Felipe, czy solennie przyrzekasz kupować Jesusie lody Chiandoni, kiedy tylko cię o to poprosi?

Liliana: Tak.

Kapłanka: Jesuso Rodríguez, czy solennie przyrzekasz panować nad swoim ciętym językiem i chodzić do



5.1 Liliana Felipe i Jesusa Rodríguez, *Ślub*, Mexico City, 2001.

Zdjęcie: Lourdes Almeida.

supermarketu, kiedy tylko Liliana cię o to poprosi, a nawet jeśli tego nie zrobi?

Jesusa: Tak.

Kapłanka: Kiedy już przyrzekłyście spełniać nawzajem swoje pragnienia i macie świadomość, że kochać kogoś, to znaczy go uszczęśliwiać, możecie się pocałować na benefis prasy.

*(Panny młode się całują.)*

Słowa mogą nas wiązać niczym mocny sznur. Ale **PERFORMATYWY**, jak twierdzi Austin, funkcjonują wyłącznie w okolicznościach regulowanych przez określone konwencje. Na przykład, ślubu udzielić może jedynie „kapłan”, pełniący odpowiedni urząd i posiadający legitymację prawną do udzielania ślubów. Para musi także działać w dobrej wierze. Na przykład, nie zawrze związku małżeńskiego ktoś, kto krzyżuje palce albo puszcza oko. Krótko rzecz ujmując, przyszli małżonkowie muszą z całą szczerością powiedzieć **TAK**. Z kolei obowiązkiem obecnych podczas ceremonii jest wzięcie na siebie funkcji świadków, którzy legitymizują całą procedurę. Należy przestrzegać tych wartości i konwencji, żeby „tak” wypowiedziane przez parę zachowało ważność w świetle prawa. Performatywy czynią i obiecują. Skoro ślub Jesusy i Liliany to performatyw, nie można pytać: był „prawdziwy” czy „fałszywy”? Wzięły ślub? Tak. Zrobiły to legalnie? Nie. A raczej, jeszcze nie tym razem.

.....

Jak widać, słowo „performatywny” ma bardzo specyficzne znaczenie. Wbrew przyjętym zasadom użycia, ten przymiotnik nie

pochodzi od rzeczownika „performans”. Dlatego proponowałam, żeby za pochodną tego rzeczownika uznać słowo „**performatyczny**”. Wykład może być performatyczny (teatralny), choć nie stanowi aktu prawnego.

**Kiedy specyficzne dla aktu performatywnego konwencje nie są realizowane, rozpoznane lub stają się przedmiotem parodii, w efekcie powstać może wydarzenie teatralne, farsa, dzieło sztuki performatywnej, buntowniczy akt oporu, drwina, chaos czy żart – choteo, jak mawiają na Karaibach, albo relajo w Meksyku. Każdy nazywa to po swojemu.**

W książce *Phenomenology of the Relajo* Jorge Portilla pisze, że *relajo* (czyli „wygłupy” lub „dokazywanie”) „nie jest rzeczą, tylko zachowaniem, rodzajem kolektywnej i powtarzanej drwiny, która niekiedy działa jak piorun”. Wskazuje przy tym na trzy takie cechy, które podważają legitymizację ze strony usankcjonowanych konwencji: po pierwsze chodzi o „przesunięcie uwagi; po drugie, osoba neguje uznane wartości albo się od nich odżegnuje; i wreszcie po trzecie, działanie widoczne w słowach lub gestach protestującego zaprasza innych do tego, by się do niego przyłączyli. *Relajo*, intymny akt negacji [...] to akt opozycji wobec lub braku solidarności z określonymi wartościami i wspólnotą, która je wyznaje”<sup>2</sup>.

**Od razu rzuca się w oczy wielość trudnych do odparcia możliwości zakłócenia i popełniania błędów w ramach konwencji performatywu.**

W 1968 roku, w szczytowym momencie protestów studenckich, urzędnicy administracji państwowej otrzymali polecenie, żeby

okazać wsparcie rządowi, zbierając się na Zócalo, ogromnym placu centralnym Meksyku. „Jednak w spontanicznym geście buntu, biurokraci odwrócili się plecami do głównej trybuny i zaczęli becząc jak stado owiec, co zmusiło władze do użycia czołgów i piechoty, żeby ich rozproszyć”<sup>3</sup>. Wideo *Cuentos patrióticos* (Pomnożenie owiec), które w 1997 roku zrealizował Francis Alÿs (Belgia/Meksyk) oddało hołd temu momentowi zerwania, anty-performatywowi, *relajo*.

Według Austina **FORTUNNY PERFORMATYW** to taki akt językowy, który działa i spełnia swoje cele w określonym kontekście za sprawą usankcjonowanych kodów. Jednak, jak dużo wcześniej odnotował Tolstoj, „niefortunność” ma wiele oblicz. Niewypały to akty, które się nie powiodły lub zostały niedokończone, ponieważ nie została zrealizowana któraś z konwencji lub któryś z warunków – kiedy Jesusa i Liliana po raz pierwszy brały ślub, prawo w Meksyku nie zezwalało na małżeństwa osób tej samej płci. Dla Austina nadużycia to akty, których dokonano z przyróżeniem oka. Przepraszam, ale zapomniałam dodać, że już kiedyś wzięłam ślub.

Nie wdając się w szczegóły „teorii rzeczy *niefortunnych*”<sup>4</sup> Austina, można powiedzieć, że performatywny ślub Liliany i Jesusy w 2001 roku był fortunnie *niefortunnym performatywem*. Kapłanka nie miała prawa udzielić im ślubu, a w świetle ówczesnych przepisów dwie kobiety nie mogły wejść w związek małżeński w Meksyku. Mimo to ich zaślubiny były skuteczne i radosne, odbyły się w Dniu Świętego Walentego, w przeddzień tak zwanego „szczytu kowbojów”. Zdjęcia uśmiechniętej pary na pierwszych stronach wszystkich ważniejszych gazet powitały prezydenta Stanów

Zjednoczonych George'a W. Busha, który 15 lutego przyjechał na spotkanie z prezydentem Meksyku, Vincentem Foxem. Tak więc kobiety przejęły w duchu queer język i założenia heteroseksualnego małżeństwa dokładnie w chwili, kiedy dwaj kowboje odprowadzali własne, siłowe i autorytarne performanse. Przywołana przez nich „Ameryka” to niezwykle potężny performatyw<sup>5</sup>. *Relajo* w czystej formie.

Legalny ślub Jesusy i Liliany w 2010 roku, kiedy już małżeństwa jedнопłciowe zostały zalegalizowane w Mexico City, był fortunnym performatywem – i bardzo, bardzo szczęśliwym!

Jacques Derrida w artykule *Sygnatura, zdarzenie, kontekst* podkreśla, że siła performatywu leży nie w jego indywidualnej sprawczości – mocy, którą dysponuje sędzia czy ława przysięgłych – lecz w samych konwencjach. „Czy wypowiedź performatywna mogłaby się udać, gdyby jej sformułowanie nie stanowiło powtórzenia wypowiedzi «zakodowanej» czy powtarzalnej [...]?”<sup>6</sup>. Performatywy, niczym performans, nie są „nigdy po raz pierwszy”, ale zawsze „cytowalne”, jak ujmują to Derrida.

---

## Performatywność

To dziewczynka!

**Jak stwierdza Judith Butler, performatywność „należy pojmować nie tyle jako pojedynczy czy celowy «akt», ile raczej powtarzalną i cytacyjną praktykę, dzięki której dyskurs wytwarza te efekty, które nazywa”.** Tożsamość



5.2 Ultrasonogram przedstawiający dziecko Marlène Ramírez-Cancio i Jonathana Mildera.

gender nie jest dla niej teatralnym odegraniem roli czy performansem – nie polega na przymierzaniu tożsamości niczym strojów. Nie chodzi też o performatyw w sensie, o jakim myślał Austin, kiedy pisał o „podmiocie, który stwarza to, co nazywa”<sup>7</sup>. Tożsamość w ujęciu Butler odnosi się raczej do całego systemu regulacyjnego, który poprzez serię normatywnych zachowań produkuje podmioty posiadające gender, a także do możliwej odpowiedzi: „**Performatywność opisuje zarówno proces**



**oddziaływania na kogoś, jak też warunki i możliwości działania. Jeśli nie uwzględnimy tych dwóch wymiarów, nie zrozumiemy zasad jej działania”<sup>8</sup>.**

Kiedy mówimy: „To **DZIEWCZYKA!**”, nowo narodzone dziecko wkracza w praktykę dyskursywną, która kształtuje to, jak będą „ja” postrzegać inni, jakie zachowania i identyfikacje uznają za odpowiednie dla niej, a jakie możliwości i identyfikacje „wykluczają” lub jakich „zabronią” jako abiektalnych. System istnieje przed „nią” i wywiera na „nią” nacisk nawet wówczas, kiedy ona dopiero się rodzi.

---

Oczywiście, także tutaj dojść może do podważenia norm zachowania. Ciało się buntują. Różne formy ucieleśnienia walczą o dominację. Peggy Shaw z grupy Split Britches przygotowała w 1997 roku performans *The Menopausal Gentleman*.

Ubrana w garnitur Shaw wyznaje, poprawiając krawat:

*Niełatwo dżentelmenowi przechodzić menopauzę...*

*Menopauza jest dokładnie taka, jak ją wymyślono*

...

*Słowo dżentelmen tak mi się podoba, bo jest wytworne,*

*Precyzyjne i konsekwentne.*

*Na antypodach tego, jak ja się czuję.*

*W środku nieobliczalna, choć na zewnątrz konsekwentna,  
żeby uchodzić za całkiem normalną.*

*Oblewa mnie pot<sup>9</sup>.*

---



5.3 Peggy Shaw, *Menopausal Gentleman*, 1997. Zdjęcie: Eva Weiss.

## Animatywy

Zainspirowana aktami nieposłuszeństwa, *relajo* i politycznymi sprzeciwami wobec autorytatywnego performatywu zaczęłam zastanawiać się nad czymś, co określiłam jako „animatywy”. Performatywy i animatywy idą ze sobą w parze. Jak przekonywał Austin, te pierwsze funkcjonują wyłącznie w „odpowiednich” warunkach, jeśli przestrzega się „odpowiednich” konwencji, które należy zabezpieczyć i chronić. Nieodpowiednie i zakłócające siły bez przerwy wywierają nacisk na ich ramy. Tymczasem animatywy w moim ujęciu to „nieodpowiednie” reakcje na wypowiedź performatywną. Rzucają wyzwanie dyskursywnej formule lub ją przekraczają. To po części ruch, niczym w słowie „animacja”, jak i tożsamość, bycie czy dusza, niczym w „animie” czy „życiu”. Ten termin chwytą istotę ruchu, którym jest życie (tchnąć w coś życie) lub uruchamia ucieleśnione praktyki. Jego afektywne wymiary obejmują bycie „poruszonym”, czyli żywo zaangażowanym. „Animatyw” to również afektywne „poruszenie”. Hiszpańskie *ánimo* akcentuje kolejny aspekt łacińskiego *animatus*: odwagę, determinację i wytrwałość. Odnosi się jednocześnie do zagrzewania do walki i weselenia się. Jak przypomina Castells, „emocje są siłą napędową działania zbiorowego”<sup>10</sup>.

### **E-mocja = afekt w ruchu.**

Sztuka i praktyki aktywistów często zakłócają performatywy. Obawiano się zapraszać grupę Las Yeguas del Apocalipsis (Klucze apokalipsy, czyli Francisco Casas i Pedro Lemebel, dwóch gejów i radykalnych, znakomitych performerów z Chile) na wydarzenia literackie i wystawy sztuki, ponieważ jej członkowie

uwielbiają skandale i chętnie zakłócają elitarne imprezy. „Tuż przed wyborami w 1989 roku nie otrzymali zaproszenia na spotkanie intelektualistów z Patricio Aylwinem (prezydentem Chile w latach 1990–1994), ale i tak przyszli. Weszli na podium w piórach i butach na wysokich obcasach, rozwinęli transparent z napisem «homoseksualiści na rzecz zmian». Schodząc z podium, Francisco Casas podbiegł do Ricardo Lagosa, kandydata na senatora, i pocałował go w usta”<sup>11</sup>.

Skuteczność performatywów zależy od uznania/zgody obecnych. Adresat zawsze odgrywa jakąś rolę – zgadza się na coś lub negocjuje; zachowuje się z dystansem lub całkowicie odrzuca. Tysiące osób, które mieszkały w parku Zuccotti podczas akcji Occupy Wall Street, manifestacyjnie odrzuciło performatywne edykty, akty prawne i oficjalne wypowiedzi burmistrza Bloomberga, wspieranego przez liczne oddziały policji. Terminy „performatyw” i „animatyw” nie służą mi zatem jako ilustracja klarownych opozycji w rozumieniu polityki: wysokie/niskie, dobre/złe, elitarne/popularne, „prawdziwe”/„udawane”. Dopiero kiedy uświadomimy sobie siłę animatywu, zdołamy wyjaśnić, na ile oddolne zakłócenia potrafią wywrócić na nice tradycyjne hierarchie i struktury polityczne oraz legitymizujące je dyskursy.

Ciała stawiają własne żądania w sposób, którego nie uda się nam zrozumieć, jeśli będziemy badać wyłącznie paradygmaty językowe. **Ciała polityczne to ciała powiększone przez ożywające je misje, emocje i aspiracje.** Protestujący, jak podczas Occupy Wall Street, uważają się za wcielenie ruchu o historycznym znaczeniu. Kiedy ciała dosłownie zderzają się w trakcie ulicznego marszu, ludzie odczuwają jedność we wspólnej walce

o sprawiedliwość. Zatłoczona przestrzeń dosłownie zmusza ich do tego, by zaczęli się porozumiewać i na sobie polegać. Jak stwierdziła Judith Butler: „Nikt nie może domagać się wolności przemieszczania się i gromadzenia, jeśli nie przemieszcza się i gromadzi z innymi”. Również ciała performują i przekazują własną politykę: dość przypomnieć hasło „mic check”, mobilizujące uczestników Occupy Wall Street do powtarzania słów mówcy, by je odpowiednio nagłośnić. Jako ciała jesteśmy „usieciowieni” – powiązani, rozciągnięci na to, co nas otacza. Ucieleśnione działania znacznie trudniej kontrolować niż praktyki dyskursywne. Inaczej niż media, w dużej mierze kontrolowane przez interesy korporacyjne, ciała służą same sobie jako forma mediacji. Jeśli zlekceważymy afekt, przeoczymy kluczowy wymiar obywatelskiego nieposłuszeństwa – jego aspekt wizyjny, komunikacyjny, emocjonalny i kontestacyjny.

Ruch Occupy Wall Street również inaczej dał wyraz sile animatywu. Krytykujący wzywali protestujących do sformułowania żądań! Nim Slavoj Žižek nie zaczął popierać tego ruchu, oskarżył protestujących z Wielkiej Brytanii (jeszcze przed Occupy), że są „łobuzami”, zaś ich „zerowy protest” to „pełna przemocy akcja, w której o nic konkretnego nie chodzi”<sup>12</sup>. Dopiero później zaczął pochwalać strategię „najpierw okupacja, potem żądania”, czyli animatywy przed performatywami<sup>13</sup>. Okupacja miejsc publicznych, w których wyrosły namioty, powstały biblioteki, punkty spotkań, strefy gastronomiczne, centra komunikacji cyfrowej i tak dalej, zainspirowała podobne działania na całym świecie. Te ożywione gesty wcielają w życie politykę zjednoczonej masowej obecności. Na tej zasadzie ruch Occupy Wall Street odmówił sformułowania postulatów, zawężenia swojego działania



5.4 Ariel „Speedwagon” Federow, uczestnik warsztatów *Second Skin* Marcosa Bulhõesa, oraz Lucas Oradovschi z Coletivo de Teatro Operações. *A Cena é Pública*. Zdjęcie: Julio Pantoja. Hemispheric Institute Encuentro w brazylijskim Sao Paulo w 2013 roku.

do jednego, konkretnego żądania. Jednak i tutaj dążenie do poszerzenia areny politycznej jest skuteczne tylko wtedy, jeśli inni się zaangażują.

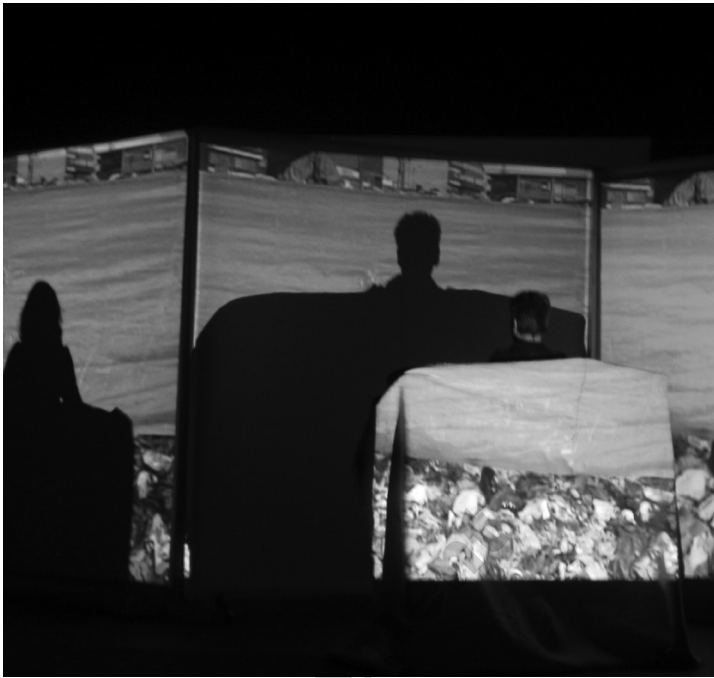
## **Ucieleśnione działania rzucają wyzwanie gapiom. Rewolucje i transformacje udają się pod warunkiem, że osoby postronne zechcą się przyłączyć.**

Jak wszystko, co wiąże się z performansem, animatywy jako takie nie są ani dobre, ani złe.

Animatywy, spokrewnione etymologicznie z animacją, dostarczają kluczowego wglądu w istotę performansu i/jako polityki. Sianne Ngai analizuje to, co nazywa „animowością” czy „technologią non-stop” kreskówek i filmów animowanych, jako „niezwykłą podatność na zewnętrzną kontrolę”. Jak twierdzi, kontrola przychodzi z zewnątrz, kiedy nieożywione ciało uzurpuje sobie „ludzki głos” i „sprawczość”<sup>14</sup>. Animatywy odsyłają do obietnicy takich praktyk antyelitarnych, jak Occupy Wall Street i jego hasła „99%”, ale odnoszą się także do mniej radosnych działań, podejmowanych w chaotycznych i pozbawionych porządku interakcjach grup i jednostek. Media, na przykład, przedstawiały protestujących z Occupy Wall Street jako hołotę kolorowych, którymi manipulują siły z zewnątrz.

Kto nad kim sprawuje kontrolę?

Animatywy obejmują ucieleśnione, niekiedy głośne, niekiedy gwałtowne, sprzeczne same w sobie i kontrowersyjne zachowania, doświadczenia i relacje. To obszar potencjalnego chaosu, anarchii i rewolucji, który Jack Halberstam określa przymiotnikiem „dziki”, gdyż „zakłóca porządek rzeczy i wytwarza nowe życie”<sup>15</sup>. Albo, oczywiście, coś innego.



Frag

6.1 Mapa Teatro (Kolumbia), *Witness to the Ruins*. Hemispheric Institute Encuentro w argentyńskim Buenos Aires w 2007 roku. Zdjęcie: Julio Pantoja.